

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Częstochowie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Jarosław Poch

Protokolant: Agnieszka Rataj

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Częstochowa Południe w Częstochowie Jana Teodorczyka

po rozpoznaniu w dniu 13.06.2018 r., 01.08.2018 r., i 12.09.2018 r.

w C.

sprawy:

M. P. (1)

s. K. i B. z domu Ł., urodzonego w dniu (...) w C.,

oskarżonego to, że:

I. W dniu 13 lipca 2017 roku w C. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru spowodził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób między innymi dla: J. G., P. S. (1), Ł. B., P. B., Ł. N. oraz nieletniego K. S. poprzez wprowadzenie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji zawierających w swoim składzie a- etyloaminopentiofenonu, a- etyloaminoheksanofenonu zaliczanych do środków zastępczych na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz (...) znajdującej się w wykazie nowych substancji psychotropowych Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 24.06.2016 r., w ten sposób, że prowadził ich sprzedaż w C. w sklepie znajdującym się przy ulicy (...) tj.

o przestępstwo z art. 165 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego M. P. (1) uznaje za winnego tego, że od bliżej nieustalonego czasu, przy czym co najmniej od maja 2017 r. do 13 lipca 2017 r. w C., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób między innymi dla: J. G., P. S. (1), Ł. B., P. B., Ł. N. oraz nieletniego K. S. poprzez wprowadzenie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji aktywnych, pobudzających układ nerwowy zawierających w swoim składzie pochodne katynonu w postaci a-etyloaminopentiofenonu, a- etyloaminoheksanofenonu oraz syntetyczne kannabinoidy w postaci (...) zaliczane do tzw. środków zastępczych w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

w ten sposób, że prowadził ich sprzedaż w C. w sklepie znajdującym się przy ulicy (...),

tj. za winnego przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 165 § 1 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

2. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia (...) do dnia (...),

3. na mocy art. 44 § 1 i 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/380/18/P l.p. dowodu rzeczowego 1-11, 13, 15, a z liczby porządkowej dowodu rzeczowego nr 14 dowodu rzeczowego w postaci telefonu marki I. (...) o nr (...) wraz z kartą SIM w sieci (...) o nr abonenckim (...) oraz telefonu komórkowego marki B. o nr (...) wraz z kartą SIM w sieci (...) o nr abonenckim (...),

4. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu M. P. (1) dowody rzeczowe, szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/380/18/P l.p. 16 oraz z liczby porządkowej dowodu rzeczowego nr 14 dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego marki S. nr (...) wraz z kartą SIM w sieci (...) o nr abonenckim (...),

5. na mocy art. 45 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 538,00 zł. (pięćset trzydzieści osiem złotych),

6. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego w całości od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 70/18

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, sąd ustalił następujący stan faktyczny.

M. P. (1) co najmniej od maja 2017 roku był zatrudniony w sklepie przy ulicy (...) w C.. Oficjalnie w sklepie miały być sprzedawane artykuły modeli kolekcjonerskich i niezbędne do ich tworzenia oraz wykańczania różnego rodzaju materiały. Natomiast w rzeczywistości w sklepie tym sprzedawane były przez pracowników (...) Sp. z o. o. tzw. dopalacze, a więc szkodliwe dla zdrowia substancje aktywne, pobudzające układ nerwowy. Lokal z zewnątrz nie przypominał sklepu, nie zawierał żadnej nazwy ani szyldu. Od ulicy wejście do sklepu było zabezpieczone okratowanymi metalowymi drzwiami na elektromagnes, przy których był dzwonek, a obok nad drzwiami kamera. Drzwi były otwierane od środka przez M. P. (1). Okno od ulicy było zabudowane w taki sposób, że nie było widać, co znajduje się w środku. Każdy z nabywców, by wejść do środka, musiał uprzednio nacisnąć dzwonek u drzwi. Po zdalnym otwarciu drzwi przez sprzedawcę, klient wchodził do niewielkiego pomieszczenia, w którym znajdowały się kolejne metalowe, zamykane na elektromagnes drzwi oraz kamera. W pomieszczeniu tym znajdowało się kilka modeli samolotów, pędzle i inne artykuły do modelowania. Drugie drzwi w tym pomieszczeniu również były otwierane zdalnie przez sprzedawcę, a następowało to dopiero po zamknięciu się pierwszych drzwi za klientem. Po otwarciu kolejnych drzwi kupujący wchodził do następnego niewielkiego pomieszczenia. W pomieszczeniu tym, oprócz kolejnej kamery, znajdowały się metalowe drzwi zamykane od środka na zasuwę, w których na wysokości ok. 1,2 metra była wysuwana szuflada – podajnik. Nad nią znajdował się prostokątny otwór zasłonięty blachą. W pomieszczeniu za tymi drzwiami siedział M. P. (1). Osoba kupująca, nie była w stanie zobaczyć sprzedawcy, słyszała tylko jego głos. Zakup nielegalnego towaru – dopalaczy, to jest szkodliwych dla zdrowia substancji aktywnych, pobudzających układ nerwowy, odbywał się przy pomocy zamontowanej w drzwiach szuflady. Każdy z nabywców mówił co oraz za ile chce dostać i jednocześnie do szuflady wkładał pieniądze. M. P. (1) tą samą drogą wydawał zakupywany dopalacz i ewentualną resztę z otrzymywanych od klienta pieniędzy. Sprzedawane przez M. P. (1) dopalacze zawierały w swoim składzie pochodne katynonu w postaci α -etyloaminopentiofenonu, α -etyloaminoheksanofenonu oraz syntetyczne kannabinoidy w postaci (...). W pomieszczeniu, w którym przebywał sprzedawca, to jest M. P. (1), znajdowało się zamurowane okno. Ponadto w pomieszczeniu tym znajdował się także piec, w którym na stałe był rozpalony ogień, a w pobliżu stał węgiel i podpalka. Oprócz tego na blacie znajdowały się: kasa fiskalna, woreczki strunowe z bilonem oraz koszyczek z papierkowymi pieniędzmi w łącznej kwocie 538,- złotych, dwa monitory, na których wyświetlały się obrazy z zainstalowanych kamer, 3 telefony komórkowe oraz rachunki i wydruki z kasy fiskalnej. W pomieszczeniu był również między innymi sejf, materac, pościel, lodówka z artykułami żywnościowymi, zlew, naczynia. Miejsce, w którym sprzedawał M. P. (1) było wyposażone tak, by można było w nim mieszkać, a wejście do niego było możliwie tylko od strony ulicy (...), po pokonaniu trzech par drzwi. Oskarżony najprawdopodobniej niejednokrotnie nocował w miejscu pracy. Każda z osób zamierzających nabyć dopalacze, była bacznie obserwowana przez oskarżonego od momentu naciśnięcia dzwonka, poprzez kolejno przemierzane pomieszczenia, do których można się było dostać

dopiero po zdalnym otwarciu przez M. P. (1) drzwi, a przejście do każdego kolejnego pomieszczenia sklepu było możliwe dopiero, gdy pierwsze drzwi danego pomieszczenia były zamknięte. Wyjście było możliwe tylko tą samą drogą i każdorazowo najpierw otwierane były pierwsze drzwi. W dalszej kolejności osoba kupująca przechodziła do następnego pomieszczenia, za nią zamykały się drzwi i dopiero wtedy otwierane były kolejne drzwi.

(dowód: częściowo wyjaśnienia M. P. (1) k. 153-156, 333; zeznania: Ł. N. k. 8-9; J. G. k. 20-21, 386-387; P. S. (1) k. 38-39, 336; P. B. k. 47-48, 336-337; Ł. B. k. 57-58; P. S. (2) k. 115-116, 389; P. P. k. 141-143, 406-407; K. S. k. 387-389; protokół oględzin k. 74-77, protokoły oględzin rzeczy k. 103-114; dokumentacja fotograficzna k. 118-134; opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; uzupełniająca opinia k. 407-411)

Od maja 2017 roku do organów ścigania napływały od mieszkańców osiedla informacje, że w budynku przy ul. (...) w C. odbywa się handel dopalaczami. Jednym z kupujących był nieletni K. S., który razem ze swoim kolegą chciał kupić dopalacze. Przybywszy w dniu 12 lipca 2017 roku na ulicę (...) od napotkanej pod sklepem (...) grupy osób dowiedzieli się, gdzie konkretnie mają się udać po dopalacze oraz jak wygląda ich zakup. Kolega K. S. wystraszył się, dlatego też K. S. sam udał się do sklepu. Po wpuszczeniu go do środka przez M. P. (1) oraz przejściu przez wszystkie wyżej opisane drzwi i pomieszczenia, ujrzał drzwi z „szufladą” Zakupił jedną porcję dopalacza w opakowaniu koloru czerwonego w czarną kratkę, po czym wyszedł. Podczas oddalania się z kolegą od powyższego sklepu przekazał dopalacz koledze. Dostrzegł bowiem dwóch mężczyzn zmierzających w ich stronę, którzy okazali się być policjantami. Policjanci zatrzymali ich i w wyniku przeszukania znaleźli u kolegi K. S. zakupiony przez niego przed chwilą dopalacz.

(dowód: zeznania: K. S. k. 387-389, notatka urzędowa do załącznika adresowego; P. S. (2) k. 115-116, 389; P. P. k. 141-143, 406-407; notatki urzędowe k. 94-95)

Ł. N. w opisanym powyżej sklepie kilkakrotnie nabywał środki odurzające. Również 13 lipca 2017 roku około godziny 10.55 udał do powyższego sklepu. Po wpuszczeniu przez M. P. (1), dotarł do pomieszczenia z drzwiami z „szufladą”. Poprosił sprzedawcę o towar za 15,- złotych, jednocześnie wkładając odliczone pieniądze do szuflady. W zamian otrzymał od M. P. (1) (...). Po opuszczeniu sklepu i oddaleniu się od niego, został zatrzymany przez patrol Straży Miejskiej, któremu wydał zakupiony dopalacz. Dopalacz w postaci proszku koloru białego, znajdował się w przezroczystym woreczku foliowym z nadrukiem szachownicy koloru czarno-czerwonego.

(dowód: zeznania: Ł. N. k. 8-9; protokół zatrzymania rzeczy k. 5-7, protokół oględzin rzeczy k. 13-16)

W związku z posiadanymi informacjami dotyczącymi wprowadzania do obrotu środków zastępczych, tzw. dopalaczy, przez pracowników powyższego sklepu, 13 lipca 2017 roku od godziny 11.00 funkcjonariusze Policji rozpoczęli obserwację powyższego obiektu. O godzinie 11.35 do znanego sobie już wcześniej sklepu, z zamiarem zakupu dopalaczy, przyszedł J. G.. Przed wejściem użył dzwonka i po chwili drzwi zostały mu otwarte. Po wejściu do środka i przejściu przez wyżej opisane pomieszczenia, J. G. dotarł do metalowych drzwi z szufladą. J. G. oświadczył, że chce nabyć 3 opakowania „(...)” i podał do szuflady 60,- złotych. W zamian otrzymał trzy opakowania w kratę koloru czarno-czerwonego z napisem „(...)”, w którym znajdował się woreczek foliowy z zamknięciem strunowym. W woreczkach znajdował się dopalacz w postaci zielonego suszu roślinnego, zawierający w swoim składzie m. in. (...), czyli syntetyczny kannabinoid. Po dokonaniu zakupu klient został przez M. P. (1) poinformowany, że sklep może być obserwowany i by uważał na policję. Po wyjściu ze sklepu udał się na przystanek, gdzie został zatrzymany przez policjantów, po czym przewieziony na komisariat, gdzie podczas przeszukania wydał zakupione dopalacze.

(dowód: zeznania: J. G. k. 20-21, 386-387; P. S. (2) k. 115-116, 389; protokół przeszukania osoby k. 23-25; opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; uzupełniająca opinia k. 407-411)

P. S. (1) 13 lipca 2018 roku poprosił swojego kolegę M. K. o podwiezienie na ulicę (...). Po przyjechaniu na miejsce M. K. zaparkował samochód między blokami, niedaleko (...)i pozostał w nim. P. S. (1) wyszedł kupić dopalacze. O godzinie 11.45 zadzwonił do drzwi sklepu przy ulicy (...) i po chwili wszedł do środka. Po przejściu wszystkich zabezpieczeń i dojściu do drzwi z „szufladą” powiedział, że chce paczkę za 10,- złotych, równocześnie wkładając do „szuflady” 20,- złotych. M. P. (1) wydał P. S. (1) resztę wraz z dopalaczem o nazwie (...), zawierającym biały proszek, który w swoim

składzie posiadał m. in. α -etyloaminoheksanofenon, to jest substancję psychoaktywną zaliczaną do grupy katynonów. Po wyjściu ze sklepu udał się do samochodu i odjechał z M. K.. Po chwili obydwaj zostali zatrzymani do kontroli przez funkcjonariuszy Policji. P. S. (1) wydał kontrolującemu go funkcjonariuszom zakupione w sklepie na ulicy (...) opakowanie foliowe w kratkę koloru czarno-czerwonego, w którym znajdował się biały proszek.

(dowód: zeznania: M. K. k. 35-36, 335; P. S. (1) k. 38-39, 336; P. S. (2) k. 115-116, 389; protokół zatrzymania rzeczy k. 41-43, protokół oględzin rzeczy k. 44; opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; opinia uzupełniająca k. 407-411)

P. B. o godzinie 13.00 przyszedł do sklepu przy ulicy (...), zadzwonił dzwonkiem i po chwili wszedł do środka. Była to już jego trzecia obecność w tym sklepie w ostatnim czasie. Podczas wcześniejszych wizyt kupował za 15,- złotych „(...)” oraz biały proszek za 20,- złotych. Po dojściu do ostatnich drzwi, podał przez znajdujący się w nich otwór 35,- złotych i zakupił dwa opakowania dopalaczy, z których jeden zawierał susz roślinny koloru zielonego, a drugi proszek koloru białego. Pierwszy dopalacz zawierał w swym składzie (...), a drugi α -etyloaminopentiofenon, to jest substancję psychoaktywną zaliczaną do grupy katynonów. Po wyjściu ze sklepu i przejściu około 100 metrów został zatrzymany przez policję.

(dowód: zeznania: P. B. k. 47-48, 336-337; P. S. (2) k. 115-116, 389; protokół zatrzymania rzeczy k. 50-52; protokół oględzin rzeczy k. 53-54; opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; opinia uzupełniająca k. 407-411)

O godzinie 13.10 w okolicach sklepu przy (...) pojawili się M. M. i Ł. B.. Po chwili Ł. B. zadzwonił do drzwi sklepu i wszedł do środka. W sklepie za 10,- złotych zakupił dopalacz w opakowaniu z napisem (...), zawierający biały proszek. Po wyjściu ze sklepu obaj mężczyźni udali się w kierunku ulicy (...), gdzie zostali zatrzymani do wylegitymowania przez funkcjonariuszy Policji. W trakcie tych czynności Ł. B. wydał policjantom zakupione wcześniej w powyższym sklepie dopalacze w postaci białego proszku, które w swym składzie zawierały α -etyloaminoheksanofenon.

(dowód: zeznania: Ł. B. k. 57-58; M. M. k. 65-66; P. S. (2) k. 115-116, 389; protokół zatrzymania rzeczy k. 60-62; protokół oględzin rzeczy k. 63; opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; opinia uzupełniająca k. 407-411)

Około godziny 13.50, po uprzedniej naradzie z przełożonymi i ustaleniu planu działania do sklepu udał się funkcjonariusz Policji P. P.. Był ubrany po cywilnemu, aby udawać klienta i spróbować dostać się do środka bez wzbudzania podejrzeń osoby lub osób przebywających wewnątrz lokalu. W pierwszej kolejności policjant zadzwonił dzwonkiem przy drzwiach wejściowych i po chwili został wpuszczony przez M. P. (1) do środka. Po dotarciu pod drzwi z „szufladą” wylegitymował się, poinformował sprzedającego o konieczności wykonania przeszukania zgodnie z postanowieniem wydanym przez Prokuraturę (...) i zażądał otwarcia drzwi. M. P. (1) mimo wezwania, nie otworzył drzwi, lecz natychmiast zatrzasnął znajdującą się w nich szufladę. Zza drzwi P. P. usłyszał szcęk otwieranych i zamykanych jak się okazało drzwiczek do pieca, do którego M. P. (1) wrzucił w celu zniszczenia dowodów dopalacze. P. P. z uwagi na konstrukcję drzwi i zastosowane w nich zabezpieczenia, nie był w stanie ich samodzielnie otworzyć. Natychmiast wezwał wsparcie i uderzając w drzwi, nie przestawał wzywać M. P. (1) do otwarcia pomieszczenia. W międzyczasie część policjantów rozpoczęła wyważanie zamurowanego okna, a pozostali próbowali bezskutecznie sforsować drzwi wejściowe. Po około 2-5 minutach oskarżony otworzył drzwi do pomieszczenia, w którym się znajdował. P. P. natychmiast wszedł do środka i obezwładnił M. P. (1). Uzyskawszy od M. P. (1) informację, w którym miejscu znajdują się przyciski do otwierania drzwi, nacisnął je i wpuścił pozostałych funkcjonariuszy policji do środka. Następnie przez wybitą otwór okienny odebrał od jednego z kolegów gaśnicę i rozpoczął gaszenie ognia w piecu, wewnątrz którego były jeszcze widoczne opakowania foliowe z zawartością dopalaczy.

(dowód: zeznania: P. P. k. 141-143, 406-407; P. S. (2) k. 115-116, 389; protokół przeszukania k. 69-70)

Po zatrzymaniu oskarżonego funkcjonariusze policji w toku dalszych czynności ujawnili i zabezpieczyli m. in. pozostałości po spalonych w piecu dopalaczach, kasę fiskalną, woreczki stronowe z bilonem oraz koszyczek z banknotami w łącznej kwocie 538 zł, 3 telefony komórkowe oraz różnego rodzaju rachunki i wydruki z kasy fiskalnej. Ujawnione i zabezpieczone przez funkcjonariuszy policji u klientów dopalacze zostały poddane szczegółowym badaniom toksykologicznym przez instytucję specjalistyczną – (...) sp. z o. o. z siedzibą w K.. Przeprowadzona analiza

chemiczno – toksykologiczna dowodów rzeczowych wykazała występowanie w nich substancji psychoaktywnych w postaci α -etyloaminopentiofenonu (N-etylonorpentedron) oraz α -etyloaminoheksanofenonu czyli substancji zaliczanych do grupy tzw. katynonów, której najbardziej znanym obecnie syntetycznym przedstawicielem jest mefedron. Ponadto w zabezpieczonych dowodach rzeczowych ujawniono występowanie (...), czyli syntetycznego kannabinoidu (substancja naśladująca działanie psychoaktywnych składników marihuany).

Jak wynika z uzupełniającej opinii biegłego tego rodzaju substancje z grupy pochodnych katynonów posiadają silne działanie stymulujące, pobudzające układ nerwowy, wywołujące stany odrealnienia, derealizacji, które mogą trwać do kilku godzin po zażyciu jednej porcji narkotyku. W praktyce niejednokrotnie zażycie dopalacza zawierającego w swoim składzie tego rodzaju substancje skutkuje śmiercią osoby, która je przyjęła. Substancje z grupy katynonów bardzo szybko uzależniają psychicznie. Użycie substancji z tej grupy może powodować psychozy, próby samobójcze, najczęściej poprzez powieszenie się lub skok z dużej wysokości. Efekty odstawienne mogą prowadzić do zaburzeń układu sercowo - naczyniowego, tachykardii, uszkodzenia narządów wewnętrznych, przede wszystkim mózgu, ale również z takich prostszych objawów – wysokiej gorączki, nieadekwatnego do sytuacji zachowania, trudną do opanowania senność, napady panicznego śmiechu lub płaczu, nietrzymanie moczu, zmiany skórne i wiele innych.

Natomiast zażycie nawet niewielkiej ilości substancji z grupy syntetycznych kannabinoidów z reguły powoduje bardzo ostrą reakcję organizmu, ponieważ oddziałują na receptory kannabinoidowe od kilkudziesięciu do kilkuset razy mocniej niż taka sama dawka delta-9 THC zawarta w konopiach indyjskich. W praktyce niejednokrotnie nawet jednorazowe przyjęcie jednego czy dwóch tzw. „buchów” może doprowadzić do nieodwracalnych zmian w mózgu, łącznie z chorobą psychiczną. Zatrucie tymi substancjami powoduje utratę przytomności, porażenie ośrodkowego układu nerwowego oraz obumieranie narządów wewnętrznych takich jak nerki, wątroba, płuca i mózg. W praktyce zarejestrowano wiele przypadków śmiertelnych u osób, które zażywały tego rodzaju substancje. Niezwykle trudno jest wskazać „bezpieczną” do przyjęcia dla biorecy ilość tego rodzaju substancji. Zdaniem biegłego substancje ujawnione w zabezpieczonych dowodach rzeczowych są środkami zastępczymi w rozumieniu Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i ich zażycie stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka.

(dowód: protokół oględzin k. 74-77, protokoły oględzin rzeczy k. 103-114; dokumentacja fotograficzna k. 118-134 opinia toksykologiczna k. 98-100, 177-182; opinia uzupełniająca k. 407-411)

M. P. (1) w chwili popełnienia czynu miał skończone 28 lat. Z wykształcenia jest technikiem-mechanikiem. Jest kawalerem i nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Jest osobą bezrobotną, nie posiadającą prawa do zasiłku. Wcześniej z prac dorywczych osiągał dochód w wysokości około 1 000,- złotych. Z opinii sądu psychiatrycznej wynika, że nie jest upośledzony umysłowo i nie wykazuje objawów choroby psychicznej w rozumieniu ostrych objawów psychotycznych, a w odniesieniu do zarzucanych mu czynów warunki art. 31 § 1 i 2 kk nie zachodzą. Jest osobą karaną między innymi za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz przeciwko porządkowi publicznemu.

(dowód: wyjaśnienia M. P. (1) k. 153-156, 333; karta karna k. 203-206, 260-261; opinia sądu psychiatrycznego k. 244-245)

Oskarżony **M. P. (1)** składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym 15 lipca 2017 roku nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa (k. 153-156). Złożył wyjaśnienia, w których podał m. in., że od około 1 lub 2 miesięcy pracuje w sklepie, w którym go zatrzymano. Stwierdził, że sprzedawał w nim artykuły kolekcjonerskie, w tym modele samolotów, pędzle, kleje, zmywacze. Wyjaśnił, że na każdym produkcie była instrukcja wraz z informacją, iż sprzedawane w sklepie produkty nie są do spożycia. Zaprzeczył, by sprzedawał jakiegokolwiek substancje psychotropowe. Podał, iż jego pracodawca poinformował go, iż będzie sprzedawał artykuły kolekcjonerskie. Nie był przez niego informowany, że wśród sprzedawanych artykułów będą jakieś substancje zabronione, psychoaktywne, czy szkodliwe. Oskarżony nie potrafił powiedzieć, ile godzin dziennie pracował. Twierdził, że pracował na zmiany i zmieniał się z osobami, których nie znał. Poinformował, iż w piecu, który znajdował się w sklepie, palił śmieci, a gdy było zimo palił drewnem lub węglem.

Podczas posiedzenia aresztowego 15 lipca 2018 roku oskarżony nie przyznał się do postawionego mu zarzutu (k. 160-161). Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia i odmówił odpowiedzi na pytania. Uzupełniając podał tylko, iż zatrudniła go firma (...), ale nie wie kto konkretnie i nie ma pojęcia kto jest właścicielem firmy. Podpisał umowę o pracę tymczasową i wypełniał jedynie swoje obowiązki, jako pracownik sklepu.

Podczas postępowania sądowego oskarżony konsekwentnie nie przyznał się do postawionego mu zarzutu. Na rozprawie 13 czerwca 2018 roku podtrzymał wcześniej składane wyjaśnienia i jednocześnie odmówił składania kolejnych wyjaśnień (k. 334). Odmówił również odpowiedzi na zadawane mu pytania. Odnosząc się do składanych przez P. S. (1) i P. B. zeznań, złożył oświadczenie, iż nie miał pojęcia, jakie działanie mają sprzedawane przez niego substancje. Podkreślił, że wykonywał tylko swoje obowiązki jako pracownik, zgodnie z otrzymanymi od pracodawcy instrukcjami. Wyraził swój żal w stosunku do pokrzywdzonych podkreślając, iż sam jest osobą uzależnioną od alkoholu. Podał, iż obecnie zakończył terapię i w Zakładzie Karnym w W. prowadzi spotkania grupy AA.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, co do tego, że nie wiedział czym handluje, albowiem twierdzenie to pozostaje w rażącej sprzeczności z wymową całości zebranego w sprawie materiału dowodowego a także z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Materiał dowodowy, zwłaszcza w postaci zeznań świadków, którzy byli klientami sklepu, jak i samo umiejscowienie oraz wyposażenie miejsca sprzedaży – 3 metalowe drzwi, monitoring - jednoznacznie wskazuje, że tak sprzedawca, jak i kupujący mieli pełną świadomość, iż nabywane produkty są dopalaczami, środkami zabronionymi, zagrażającymi życiu i zdrowiu osób nabywających ten towar. Świadczy o tym również m. in. ostrzeżenie przez oskarżonego J. G. przed policją. Ponadto samo zachowanie M. P. (1) poprzedzające bezpośrednio jego zatrzymanie, świadczy o tym, iż oskarżony doskonale wiedział czym handluje. W innym przypadku od razu wpuściłby do środka funkcjonariusza policji i nie wrzuciłby posiadanego przy sobie towaru do pieca.

Sąd generalnie dał wiarę zeznaniom świadków M. K. (k.35-36, 335), P. S. (1) (k.38-39, 336), P. B. (k.47, 336-337), J. G. (k.20-21, 386-387), Ł. N. (k.8-9), K. S. (k.387-389), Ł. B. (k.57-58), P. S. (2) (k.115-116, 389-390), P. P. (k.1410143, 406-407) i M. M. (k.65-66) gdyż ich relacje w zasadniczych kwestiach były bezsporne, konsekwentne, logiczne oraz zbieżne ze sobą, a nadto znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci dokumentów: protokołów oględzin, pisemnej jak i uzupełniającej opinii toksykologicznej.

Sąd w całości podzielił wnioski wynikające z opinii pisemnej oraz ustnej biegłego z zakresu toksykologii R. C., gdyż opinie te zostały sporządzone przez upoważnioną do tego osobę, w sposób fachowy i rzetelny, a jego ustna opinia precyzyjnie i szczegółowo wyjaśniła czym dokładnie były sprzedawane przez M. P. (1) dopalacze. Ponadto biegły szczegółowo wskazał, jak wielkie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób niosła sprzedaż dopalaczy.

Również wnioski z opinii biegłych z zakresu psychiatrii zostały podzielone przez Sąd w całości, albowiem ta opinia została sporządzona w sposób profesjonalny przez uprawnione do tego osoby i nie była kwestionowana w toku postępowania.

Sąd uznał również za wiarygodne protokoły i dokumenty załączone do akt sprawy i ujawnione w toku postępowania, nie znajdując podstaw do kwestionowania ich autentyczności i wiarygodności.

Sąd Okręgowy zważył co następuje

Analiza całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozostawia w przekonaniu Sądu Okręgowego cienia wątpliwości co do tego, iż oskarżony M. P. (1) dopuścił się występku z art. 165 § 1 pkt. 2 kk w związku z art. 12 kk. Sąd zmienił jedynie opis czynu precyzując czasokres jego popełnienia poprzez przyjęcie, że M. P. (1) dopuścił się tego przestępstwa w okresie od maja 2017 r., a nie jedynie w dniu 13 lipca 2017 r. W przekonaniu Sądu Okręgowego taka zmiana czasokresu przestępstwa była możliwa, ponieważ prokurator zarzucił oskarżonemu popełnienie przestępstwa w warunkach tzw. czynu ciągłego, o którym mowa art. 12 kk, błędnie jednak zawężając ten czasokres. Zważyć bowiem należy na fakt, iż z samych wyjaśnień oskarżonego wynika jednoznacznie, że zajmował się sprzedażą rzekomych artykułów kolekcjonerskich od 1-2 miesięcy. Ponadto z informacji zawartych w notatce urzędowej wynika, iż M. P. (1)

był legitymowany w rejonie sklepu przy ul. (...) już w dniu 8 maja 2017 r. i już wówczas był wskazywany jako osoba sprzedająca artykuły w tym sklepie.

Zasadniczą kwestią jaka pozostawała do rozstrzygnięcia w realiach niniejszej sprawy było udzielenie odpowiedzi na pytanie czy działanie oskarżonego można zakwalifikować jako wyczerpujące znamiona czynu zabronionego, o którym mowa w art. 165 § 1 pkt 2 kk czy też nie. Zważyć bowiem należy na fakt, iż od samego początku postępowania linia obrony konsekwentnie opierała się na lansowaniu poglądu, iż tego typu działanie nie może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 2 kk, lecz działanie podlegające wyłącznie przepisom Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zdaniem obrony oskarżony mógłby ponosić odpowiedzialność karną za przestępstwo wyłącznie w aktualnym stanie prawnym po ostatniej nowelizacji Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która została opublikowana w Dzienniku Ustaw z dnia 6 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę absolutnie tego poglądu nie podziela. W przekonaniu Sądu Okręgowego jak najbardziej możliwe jest przyjęcie w zgodzie z unormowaniami prawa karnego materialnego, iż wprowadzenie do obrotu środków zastępczych, o których mowa art. 4 ust. 27 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, stanowić będzie (w określonym układzie faktycznym) realizację znamion czynu określonego art. 165 § 1 pkt 2 kk. Sąd Okręgowy w całości podziela poglądy Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w obszernym uzasadnieniu wyroku z dnia 22 listopada 2017 r. II AKa 170/17, LEX nr 2461389. W podobnym duchu wypowiedział się także Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18 sierpnia 2018 r. sygn. II Aka 291/17.

Otóż Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że istotnie nie każdy „środek zastępczy” (tzw. dopalacz), o którym mowa art. 4 ust. 27 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, zawierać musi, niejako z natury rzeczy, substancje na tyle szkodliwe dla człowieka, że jego użycie (pomijając w tym miejscu zagadnienie „niebezpieczeństwa powszechnego”) w konsekwencji zawsze będzie powodowało niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia w rozumieniu hipotezy normy określonej w art. 165 § 1 pkt 2 kk, a więc skutkujące „konkretnym i realnym zagrożeniem dla życia lub zdrowia ludzkiego w poważnym stopniu”. Jeśli substancje zawarte w takim „środku zastępczym” są dla zdrowia człowieka szkodliwe tylko w stopniu nieznacznym, a zatem, gdy użycie tzw. dopalacza powoduje jedynie przejściowe i niegroźne zakłócenia czynności organizmu człowieka, to owe skutki nie są objęte wskazanym znamieniem czynu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 kk (zob. wyrok SN z dnia 30 maja 1977 r., IV KR 84/77, OSNPG 1977 r., nr 11 poz. 104).

W przekonaniu Sądu jakkolwiek więc, z uwagi na ogólnie rozumianą szkodliwość dla zdrowia ludzi zabronione jest wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu środków zastępczych, co objęte jest sankcją administracyjną przewidzianą w art. 52 a Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii to jednak, w określonym układzie faktycznym (a taki zaistniał w sprawie niniejszej) możliwe jest przyjęcie, że sprawa takiego czynu wyczerpie znamiona występku z art. 165 § 1 pkt 2 kk. W konsekwencji w ocenie Sądu stwierdzić należy, iż przepis art. 52 a Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 165 § 1 pkt 2 kk – a zatem i w kontekście tej pierwszej normy nie można wykluczyć, iż wprowadzenie do obrotu środków zastępczych, o których mowa a art. 4 ust. 27 w/w ustawy, przy spełnieniu dalszych warunków odpowiedzialności za występki z art. 165 § 1 pkt 2 kk, będzie stanowiło realizację znamion tego przestępstwa.

Nie sposób zakładać, pozostając w zgodzie z racjonalnymi zasadami rozumowania, iż nabywca wprowadzanych do obrotu „środków zastępczych”, mając świadomość li tylko ogólnie rozumianej ich „szkodliwości”, w dorozumiany sposób godzi się na użycie substancji mogącej stanowić nie tylko poważnie zagrożenie dla zdrowia, ale też konkretne realne niebezpieczeństwo dla życia, nie mając przy tym żadnej wiedzy, jakie konkretnie substancje owe środki zastępcze zawierają, a która to „decyzja” nabywającego te środki miałyby, w logice obrony, ekskulpować oskarżonego za skutki wprowadzenia niebezpiecznych w takim stopniu substancji do obrotu.

Błąd rozumowania obrony opiera się na daleko idącym uproszczonym i wybiórczym odczytaniu wywodów Sądu Najwyższego zawartych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 5/17, OSNKW 2017/7/40 – iż sprzedaż tzw. dopalaczy nie mogła zrealizować znamion występku z art. 165 § 1 pkt 2 kk. Wybiórczość takiego odczytania tezy orzeczenia Sądu Najwyższego polega na tym, iż w praktyce nabywcy produktu kupowanego od

oskarżonego, zawierającego w swym składzie wspomniane wyżej niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi substancje (a także ewentualni dalsi jego „konsumenci”), nie mieli żadnej wiedzy, jaki jest jego skład, a oczywistym przy tym jest w świetle zasad doświadczenia życiowego, iż informacje zawarte na opakowaniach wprowadzanych do obrotu rzeczonych „produktów” stanowiły wyłącznie swoisty wybieg, który nie tylko miał na celu „przerzucenie ciężaru odpowiedzialności za skutki jego spożycia na konsumentów, ale także – zapewne był ukierunkowany na uchylene się od ewentualnej odpowiedzialności administracyjnej właśnie za wprowadzenie do obrotu środków zastępczych na podstawie art. 52 a w/w ustawy, a to poprzez stworzenie pozorów, iż oskarżony nie wprowadza do obrotu środków zastępczych, lecz artykuły (modele) kolekcjonerskie. W konsekwencji nabywcy owych „produktów” nie mogli mieć żadnej wiedzy nie tylko co do składu przedmiotowych środków zastępczych, ale też – i przede wszystkim – co do konkretnych skutków ich użycia. W istocie więc sprzedawane „produkty” absolutnie nie odpowiadały deklarowanemu (w świetle opisu zawartego na opakowaniu) przeznaczeniu, co skutkowało właśnie tym, że ich nabywcy – mówiąc wprost – „nie wiedzieli co kupują”. Dodać przy tym warto, że bez znaczenia dla omawianej kwestii jest to, że być może nawet wszyscy z nich „godzili się” na użycie nieznaną substancji, skoro po wprowadzeniu ich do obrotu oskarżony nie miał żadnego wpływu na to, kto i w jaki sposób i w jakiej ilości będzie te substancje zażywał, a swym działaniem stworzył stan rzeczy, w którym wiele osób miało nieskrępowany (powszechny) do nich dostęp, przy jednoczesnym braku wiedzy tych osób, co do tego jaki jest „skład produktów”, ale też jakie konkretnie zagrożenie dla życia i zdrowia będzie wiązało się z ich użyciem.

Na marginesie stwierdzić należy, że jedynie wówczas gdyby oskarżony wprowadzający do obrotu środki zastępcze informował nabywców o tym, jaki jest rzeczywisty skład tych „produktów”, jakie są konkretne skutki – dla zdrowia i życia – ich użycia (a więc, mówiąc wprost, gdyby rzeczywiście informował nabywców „jaki towar kupują”, o jakich właściwościach, cechach i jakości, ze wskazaniem skutków – w tym konkretnych zagrożeń – jego użycia), to istotnie daleko idące wątpliwości mogłoby budzić to, czy podlegałby odpowiedzialności za czyn z art. 165 § 1 pkt 2 kk.

Skoro zaś owe substancje były wprowadzane do obrotu bez uprzedzenia nabywców, iż znajdują się one w sprzedawanym „dopalaczu”, oraz bez uprzedzenia jakie skutki może wywołać ich zażycie, w tym także w kontekście „cech osobniczych” osób zamierzających je zażywać, przy uwzględnieniu możliwych „interakcji” z innymi substancjami, to tym samym doszło do skonkretyzowania przedmiotowego niebezpieczeństwa, tym bardziej, że oskarżony po wprowadzeniu tych substancji do obrotu nie miał już żadnego wpływu na ilość „dawek” zażywanych przez osoby będące w ten sposób w posiadaniu sprzedanych produktów. Zatem tego typu sytuacja nie może być uznawana wyłącznie za stan „potencjalnego zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi”, lecz zagrożenia jak najbardziej konkretnego i realnego.

Na marginesie tytułem uzupełnienia wskazać należy na pozostałe znamiona przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 2 kk, które w ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwie zostały przez oskarżonego wyczerpane. Zgodnie z treścią tego przepisu odpowiedzialności karnej podlega ten, kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób (...) wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nieodpowiadające obowiązującym warunkom jakości. Zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa dla bytu tego przestępstwa nie jest konieczna bezpośredniość niebezpieczeństwa. Jeżeli ustawodawca wymaga bezpośredniości, to wyraźnie tak stanowi, np. w art. 164 § 1 kk. Skoro w art. 165 § 1 nie zawarł tego znamienia to nasuwa się jednoznacznie wniosek, że z niego zrezygnowano. Niebezpieczeństwo to musi być realne, a nie abstrakcyjne. W przepisie tym nie chodzi o sprowadzenie „bezpośredniego niebezpieczeństwa”, lecz „niebezpieczeństwa”. Nie chodzi więc o nieuchronność zdarzenia, którego niebezpieczeństwo sprawca miał sprowadzić, ale o zniweczenie skuteczności środków ochrony przed takim niebezpieczeństwem (komentarz do art. 165 kk pod red. Ryszarda Stefańskiego). Przestępstwo z art. 165 należy do grupy przestępstw zagrożenia konkretnym niebezpieczeństwem. Zachowanie sprawcy musi wywołać określone, konkretne i dające się udowodnić niebezpieczeństwo dla chronionego dobra prawnego (wyrok SN z 12 czerwca 1987 r., III KR 205/87, OSNPG 1988, nr – 8-9, poz. 79). Skutkiem jest samo niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach. Jeśli chodzi o definicję pojęcia wielu osób to z postanowienia Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 11 stycznia 2017 r., sygn. akt. III KK 196/16, wynika, że „nie ma racjonalnego powodu, dla którego

określenie „wiele osób”, którym posługuje się art. 163 § 1 KK, należy postrzegać „sztywno”, jako większą ilość osób niż „kilka”. Wynika z tego zatem, że „wiele” – w odniesieniu do osób – nie musi oznaczać co najmniej ich 10. (...) znamię wielości osób, którym posługuje się art. 163 § 1 KK, jest pojęciem ocenym i winno być postrzegane w kontekście okoliczności konkretnego zdarzenia stanowiącego przedmiot zarzutu”.

Wprowadzeniem do obrotu jest każda czynność polegająca na puszczeniu w obieg omawianych środków lub artykułów przez sprzedaż detaliczną lub hurtową, przekazanie nieodpłatne, przechowywanie, przewóz i inne czynności związane z dostarczeniem ich do odbiorcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego przenosząc te rozważania natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy nie można przejść do porządku dziennego nad wymową kolejnych, niezwykle istotnych dowodów, które zostały zabezpieczone przez Policję w trakcie zatrzymania oskarżonego i oględzin pomieszczeń lokalu przy ul. (...) w C., a które można odnieść wrażenie nieco umknęły uwadze prokuratora.

Otóż funkcjonariusze Policji ujawnili i zabezpieczyli kasę fiskalną, woreczki strunowe z bilonem oraz koszyczek z papierowymi pieniędzmi, dwa monitory, na których wyświetlały się obrazy z zainstalowanych kamer, trzy telefony komórkowe oraz rachunki i wydruki z kasy fiskalnej. Fakt przechowywania i używania przez oskarżonego i innych pracowników (...) sp. z o. o. (bo o nich również wspomina M. P. (1) w swoich wyjaśnieniach) kasy fiskalnej i paragonów, dokumentujących zakup drobnych artykułów sanitarnych, higienicznych, żywnościowych, a także doładowań do telefonów świadczy w przekonaniu Sądu o istnieniu dość skrupulatnych rozliczeń między mocodawcami (dotychczas nieustalonymi), a bezpośrednimi sprzedawcami dopalaczy. Sam wygląd pomieszczeń lokalu również świadczy dość jednoznacznie o tym, iż pracownicy wcale nie musieli codziennie otwierać i zamykać sklepu, lecz mogli tam nocować i przebywać przez dłuższy czas. O tym, że dopalacze były sprzedawane znacznej ilości osób świadczą niezbitie informacje wynikające z paragonów fiskalnych, a także sporządzane raporty miesięczne. Jak wynika z treści paragonów sprzedawany „towar” oznaczony był praktycznie wyłącznie nazwami: „produkt 1”, „produkt 2”, „produkt 3” czy „produkt 4”. Biorąc pod uwagę ceny jednostkowe (od 10 do 20 zł za produkt), jak i fakt, że w miesiącach kwiecień, maj i czerwiec 2017 r. raporty kasowe miesięczne każdorazowo przekraczają kwotę 3000 zł – nie można mieć wątpliwości co do tego, że nabywcami tych środków było bardzo wiele osób. Skoro funkcjonariusze Straży Miejskiej i Policji w samym dniu 13 lipca 2017 r. w ciągu około 2 godzin obserwacji sklepu zatrzymali aż pięciu „amatorów dopalaczy”, to nie może być wątpliwości co do tego, iż krąg odbiorców tego rodzaju towarów był szeroki. Zdaniem Sądu Okręgowego, jeśli chodzi o samo rejestrowanie transakcji za pomocą kasy fiskalnej to, jak zaznaczono, niewątpliwie miało ono miejsce, przy czym nie można wykluczyć, że mogło się odbywać czasami z pewnym opóźnieniem. Zważywszy bowiem należy na fakt, że transakcje z 13 lipca 2017 r. rozpoczynające się od momentu podjęcia obserwacji punktu sprzedaży przez Policję nie zostały zarejestrowane na kasie. Być może przyczyną tego stanu rzeczy było zsuniecie się paragonu fiskalnego z rolki – co można było zauważyć po otwarciu kasy fiskalnej i być może M. P. (1) nie mógł sobie poradzić z tym problemem lub postanowił odłożyć w czasie jego rozwiązanie.

Podsumowując te ustalenia i wywody, zdaniem Sądu Okręgowego nie można mieć wątpliwości co do tego, iż oskarżony M. P. (1) swoim działaniem wyczerpał znamiona występkę z art.165 § 1 pkt 2 kk w związku z art. 12 kk.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę wziął pod uwagę fakt jego uprzedniej kilkukrotnej karalności za różnego rodzaju występki, a także ustalenia i wnioski płynące z opinii o nim sporządzonej przez administrację Zakładu Karnego w W.. Bez wpływu na wymiar kary nie mógł pozostać znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, dość długi czasokres jego popełnienia, ale także i postawa oskarżonego zaprezentowana w toku całego postępowania karnego. Otóż oskarżony generalnie nie przyznał się do winy i nie wyraził żadnej skruchy. Co więcej, epatowanie aktualnym zajęciem w czasie odbywania kary pozbawienia wolności i pozytywną opinią od dyrektora jednostki penitencjarnej paradoksalnie nie przekonuje co do tego, iż M. P. (1) zrozumiał to, jak poważnego przestępstwa się dopuścił i niestety przemawia za wysnuciem wniosku, iż przebieg jego resocjalizacji na pewno nie jest na ukończeniu. Oczywiście wybór linii obrony i przyjętej taktyki w ramach procesu karnego należy do oskarżonego i jego obrońcy. Nie jest wykluczonym, iż taka, a nie inna postawa M. P. wynika z lojalności jaką zachowuje wobec swoich „pracodawców”. Sąd pragnie przy tym podkreślić, iż nie ma wątpliwości co do tego, że M. P. (1) tak naprawdę rzeczywiście wykonywał jedynie

polecenia osób, które kierowały procederem wytwarzania i wprowadzania do obrotu dopalaczy i w tym sensie mówiąc kolokwialnie, był jedynie „pionkiem” w przestępczym przedsięwzięciu. Fakt ten nie może i nie zwalnia go jednak z odpowiedzialności karnej. Zgubne skutki zażywania dopalaczy przez z reguły bardzo młodych ludzi są jak się wydaje powszechnie znane, lecz niestety w dalszym ciągu w niewystraszający sposób docierają do potencjalnych biorców tych środków. Informacje o konsekwencjach przyjmowania substancji ujawnionych w zabezpieczonych „artykułach kolekcjonerskich”, płynące zwłaszcza z uzupełniającej opinii biegłego R. C. są niestety porażające. Nie jest wykluczonym, a co więcej jest nawet wysoce prawdopodobnym, że niektóre osoby, które zakupiły dopalacze od oskarżonego straciły z tego powodu nie tylko zdrowie, ale być może i życie. Nie jest to stwierdzenie na wyrost zważywszy na fakt, iż jeden ze świadków (M. M.) zmarł w dniu 3 marca 2018 r., a miejsce pobytu dwóch dalszych młodych osób nie jest znane (Ł. N., Ł. B.). Oczywiście na korzyść oskarżonego przemawia jego aktualna postawa w jednostce penitencjarnej i zaangażowanie w mitingach AA na terenie zakładu karnego, a także krytyczny stosunek do popełnionych wcześniej przestępstw, przestrzegania regulaminu i wzorowego wywiązywania się z nałożonych na niego zadań. Biorąc wszystkie przytoczone powyżej okoliczności pod uwagę Sąd uznał, iż karą adekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu będzie kara 2 lat pozbawienia wolności. Winna ona w dostatecznie dolegliwy sposób wpłynąć na sprawcę, uzmysłowić mu naganność wcześniejszego zachowania i tym samym wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości.

Na poczet orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 13 lipca 2017 roku godz.14:00 do dnia 3 sierpnia 2017 roku godz. 15:10 (k. 192, 231-232).

Ponieważ w toku postępowania karnego funkcjonariusze Policji dokonali zabezpieczenia licznych dowodów rzeczowych w wyroku należało orzec co do ich dalszego losu. Sąd Okręgowy absolutnie nie podzielił wniosku obrońcy oskarżonego (k.318-319) co do tego, iż wszystkie zabezpieczone są zbędne dla postępowania i należy je wydać spółce (...). Tego typu działanie absolutnie byłoby nie do przyjęcia zwłaszcza, że w przekonaniu Sądu osoby kierujące działaniami tej firmy zajmowały się działalnością przestępczą. Zabezpieczone na miejscu zdarzenia i w jego pobliżu dowody rzeczowe w postaci dopalaczy oczywiście stanowiły przedmiot przestępstwa. Jednocześnie stwierdzić należy, iż część zabezpieczonych przedmiotów ewidentnie służyła i była przeznaczona do popełnienia przestępstwa. Takie było z pewnością przeznaczenie kasy fiskalnej (...), rejestratora czy woreczków z zawartością rachunków i wydruków z kasy fiskalnej. Do tego samego celu w ocenie Sądu służyły także telefon marki I. (...) o nr (...) wraz z kartą SIM w sieci (...) o nr abonenckim (...) oraz telefonu komórkowego marki B. o nr (...) wraz z kartą SIM w sieci (...) o nr abonenckim (...). Przekonuje o tym analiza protokołu oględzin rzeczy (k.103-104, 112-114), z której wynika, iż te telefony służyły sprzedawcom do komunikowania się z innymi osobami zapewne nadzorującymi cały przestępczy proceder. Natomiast jeśli chodzi o telefon marki S. to z protokołu oględzin rzeczy (k.105-111) wynika dość jednoznacznie, iż był to aparat stanowiący własność oskarżonego, m.in. z uwagi na znaczną ilość kontaktów w tym m.in. do rodziny i znajomych czy zdjęć oskarżonego. Biorąc powyższe pod uwagę ten dowód należało zwrócić oskarżonemu, podobnie jak i dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/380/18/P l.p.16, a więc faktury, umowy, urządzenie (...) czy klucze ujawnione i zabezpieczone w samochodzie oskarżonego.

Sąd Okręgowy uznał także za konieczne orzeczenie w trybie art. 45 § 1 kk od oskarżonego M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa przepadku równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 538,00 zł. Bezsprzecznie bowiem pieniądze w tej kwocie ujawnione w lokalu pochodziły ze sprzedaży dopalaczy i niesłusznie zostały zwrócone przez prokuratora oskarżonemu (k.238). Zdaniem Sądu z wysokim stopniem prawdopodobieństwa można przyjąć, iż równowartość korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionego przestępstwa była zdecydowanie wyższa. Jednakże wobec braku możliwości poczynienia kategoriycznych i pewnych ustaleń w tym zakresie brak było podstaw prawnych do nakładania tego obowiązku w wyższej kwocie.

Ponieważ oskarżony aktualnie przebywa w jednostce penitencjarnej, nie posiada majątku i nie jest zatrudniony odpłatnie Sąd na zasadzie art. 624 § 1 kpk zwolnił go w całości od kosztów postępowania, obciążając nim Skarb Państwa.